

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 CZERWCA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Z puławskich lasów zniknęło 40 tysięcy drzew

PRZYRODA Puławskie Nadleśnictwo zмага się z plagą kornika ostrożeńca, który atakuje drzewa iglaste, zwłaszcza sosny. Leśnicy tłumaczą, że walczą ze szkodnikiem wycinając drzewa. Od 2016 roku usunięto w ten sposób już ok. 40 tys. sztuk. Owady zaatakowały także miejskie lasy

RADOSŁAW SZCZĘCH

W rekordowym, 2016 roku z powodu kornika na terenie całego puławskiego nadleśnictwa, wycięto ponad 14 tysięcy sosen. W ostatnim, 2019 roku usunięto kolejnych 11 tysięcy. Drzewa „uratowane” przed kornikiem stały się drewnem, a konkretnie od 5-7 tys. metrów sześciennych drewna. W tym roku, licząc do końca maja, z państwowych lasów zniknęło kolejnych 1400 sosen, z których pozyskano 714 metrów sześciennych drewna. Czy tak szeroko zakrojona wycinka była konieczna?

– Niestety, od kilku lat zmagamy się z problemem obumierania sosen zaatakowanych przez kornika ostrożeńca. Łatwo je za-



FOT. UM PUŁAWY

uważyć, ponieważ zainfekowane drzewa mają charakterystyczne, rude igły. Tych drzew nie da się już uratować, a brak działań może jedynie przyspieszyć niszczenie kolejnych. Dlatego chroniąc lasy, musimy monitorować stan drzewostanu i sukcesywnie usuwać chore drzewa. Wycinka, wywóz drewna i palenie gałęzi to obecnie jedyny, skuteczny sposób walki z tym szkodnikiem – tłumaczy

Beata Urbańska ze służby leśnej Nadleśnictwa Puławy.

– Wygląda to jak wygłada. Zgadzam się z tym, że może to budzić niepokój mieszkańców, ale innego sposobu zwalczania kornika ostrożeńca w Polsce się nie stosuje – podkreśla Robert Stolar, leśnik, który na początku tego roku dostrzegł rude igły na terenie lasów za ul. Sosnową w Puławach, a więc w kompleksie należącym do mia-

Leśnicy tłumaczą, że wycinka to jedyny sposób na walkę z kornikiem

sta. Po weryfikacji, dział zieleni Zarządu Dróg Miejskich zarządził wycinkę, która zakończyła się w połowie maja. Łącznie usunięto w tej sposób około 100 chorych sosen, a dochód ze sprzedaży drewna zasili budżet miasta.

– Naprawdę nie mamy innego wyjścia. Posiadamy opinie kilku instytucji, w tym Zespołu Ochrony Lasu w Radomiu, że to jedyne lekarstwo. Do wycinki staramy się jednak podchodzić ostrożnie i wykonywać ją tylko tam, gdzie jest to konieczne – zapewnia Izabela Giedroń, kierownik działu zieleni w ZDM.

Dłaczego drzewa w ostatnich latach tak słabo radzą sobie z kornikiem i skąd tak wysoka populacja tego owada? Według leśników, winny są zmiany klimatu.

– Jednym z powodów plagi kornika, z którym borykają się obecnie nadleśnictwa w całym kraju, jest opadanie wód gruntowych, zbyt niska wilgotność gleby i co za tym idzie, słabszy drzewostan. Silne drzewa ze szkodnikami potrafią sobie radzić, zalewają je żywica. Te osłabione, przy licznej populacji atakujących je korników, nie są w stanie się obronić – tłumaczy Beata Urbańska.

Obecny rok przyniósł nowe ogniska kornika. Na szczęście atak szkodnika powoli słabnie. Liczba ubumierających drzew, które przeznaczono do wycinki w 2020 roku jest jak dotąd kilka razy niższa, niż w latach ubiegłych. Jeśli dodatkowo wzrośnie wilgotność gleby, co wzmocni cały drzewostan, sosnowe lasy tę wojnę mogą wygrać. O ile wcześniej nie zostaną doszczętnie wykarczowane.

Koniec leniuchowania

BIZNES Liczba klientów puławskich siłowni i klubów fitness zaczyna rosnąć. Nie są to jeszcze wyniki porównywalne z tymi sprzed pandemii, ale właściciele lokali są dobrej myśli. Sami klienci muszą jednak pamiętać o nowych zasadach - m.in. dezynfekcji.

Obowiązkowe zamknięcie siłowni i klubów fitness należało do najdłuższych wśród wszystkich branż zmagających się z sanitarnymi ograniczeniami. Informację o tym, że 6 czerwca lokale mogą wznowić działalność, ich właściciele przyjęli z ulgą. Szkopuł w tym, że tak długa przerwa odzwyczaiła klientów od regularnych ćwiczeń, na co nałożyły się obawy związane z koronawirusem. W efekcie liczba klientów puławskich klubów w początkowych dniach po „odmrożeniu” była niewielka.

– Na mojej porannej zmianie, tuż po otwarciu naszego klubu była jedna trzecia, a nawet jedna czwarta normalnej ilości klientów. Cieszy nas jednak fakt, że z każdym kolejnym dniem ludzi jest coraz więcej, więc wydaje mi się, że strach mija – przyznaje pani Iza



FOT. KUźNIA FORMY

z siłowni GryFit w Galerii Zielonej. Tutaj, podobnie jak we wszystkich tego typu lokalach wprowadzono dodatkowe obostrzenia. Na zajęcia fitness obowiązują zapisy, a ćwiczący na siłowni są zobowiązani do dezynfekowania urządzeń, z których korzystali. W klubie stanęły też stanowiska ze środkami czyszczącymi. Pamiętać należy również o maseczkach (którą można zdjąć do ćwiczeń) oraz własnym ręczniku. O to, żeby zamknięcie lokalu nie spowodowało utraty kontaktu z klientami starano się zadbać w klubie Avangarda z ul. Centralnej

Puławskie kluby fitness wznowiły działalność. Jak przyznają ich właściciele i pracownicy, liczba klientów zaczyna rosnąć

w Puławach. W tym celu organizowano m.in. zajęcia on-line, korzystano z mediów społecznościowych i przeprowadzano internetowe ankiety, by poznać ich oczekiwania, także te związane z bezpieczeństwem i higieną. – Oczywiście stosujemy się do wszystkich zaleceń, ale chciałabym podkreślić, że zawsze

dbaliśmy o higienę, stosując np. przerwy pomiędzy poszczególnymi grupami, żeby był czas na przewietrzenie pomieszczeń, czy ich ozonowanie. Dbamy także o regularną wymianę filtrów wentylacji – mówi Monika Banaś, właścicielka Avangardy. Liczba klientów, podobnie jak w GryFicie, tuż po otwarciu, była niższa, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. – Obłożenie na pewno nie jest stuprocentowe, ale tendencja jest wzrostowa. Stali klienci nas nie opuścili – przyznaje szefowa klubu z ul. Centralnej. Posiadacze kartonów zaczęli korzystać z nich również w puławskiej siłowni Kuźnia Formy przy ul. Centralnej. – Jest trochę mniej osób, niż zawsze, ale nie jest to wyraźny spadek. Jako pierwsi wrócili do nas stali klienci. Na nowych nadal czekamy – mówi pani Dagmara z KF. Sami klienci muszą pamiętać o dezynfekcji oraz obowiązkowym utrzymywaniu dystansu od innych. Żeby go zachować, część urządzeń stojących blisko siebie, została wyłączona z użytkowania.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Procesje nie takie jak zawsze



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Uroczystości Bożego Ciała w tym roku były znacznie skromniejsze, niż zwykle. Z uwagi na zagrożenie epidemiczne, procesje tym razem nie przeszły głównymi ulicami Puław. Większość ołtarzy powstało tuż

przy kościołach. Wierni starali się zachowywać wymagany dystans i pamiętać o maseczkach. Na zdjęciach procesja poprowadzona alejkami pomiędzy kościołem pw. MBR, Ratuszem i Domem Chemika. (RS)

Egzaminy w czasie epidemii

EDUKACJA W powiecie puławskim do egzaminów maturalnych przystąpiło w tym roku 1082 absolwentów szkół średnich. W poniedziałek zmagali się z językiem polskim, we wtorek z matematyką, a w środę z języka angielskim. My odwiedziliśmy Zespół Szkół nr 2 im. Franciszka Dionizego Książnika w Puławach. Placówkę przystosowano do obostrzeń sanitarnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ponad miesiąc opóźnienia, z powodu pandemii koronawirusa, zaliczyły w tym roku egzaminy dojrzałości. Maturzyści mieli więcej czasu na przygotowania, ale ze względu na izolację, ich charakter w tym roku wymagał większej samodyscypliny. Nauczyciele liczą na to, że ten dodatkowy czas pomoże w osiągnięciu lepszych wyników.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Ten okres oczekiwania wydłużył się, co na samym początku prowadziło do spadku motywacji do nauki, ale już po ogłoszeniu terminu egzaminów, im było do nich bliżej, tym ta moty-

wacja na nowo rosła. Mam więc nadzieję, że egzaminy maturalne wszystkim pójdą bardzo dobrze – mówi Aneta Drzazga, wychowawca maturalnej klasy w puławskim ZSO nr 2.

W ZSO nr 2 w Puławach do matury podeszło 147 uczniów

Zanim rozpoczęto maturę, wszyscy abiturienti drogą

elektroniczną otrzymali informację o tym, jak powinni przygotować się do egzaminu. Nauczyciele przypomnieli im o obowiązkowej maseczce (w trakcie samego egzaminu już nie trzeba było jej nosić), utrzymywaniu regulaminowych odległości, a także osobnych wejściach do budynku, które otwarto, by unikać gromadzenia się młodzieży na korytarzach. W szkole pojawiły się też stanowiska z płynem do dezynfekcji, a na korytarzach naklejono linie pomagające w utrzymywaniu wymaganych odstępów.

– Musimy przestrzegać sanitarnego reżimu, więc tych przygotowań było bardzo dużo. Musieliśmy zadbać m.in. o maseczki i rękawiczki dla zespołów nadzorujących, członków komisji, poinstruować maturzystów – wymienia Bożena Strzelecka, dyrektorka ZSO nr 2.

Jak przyznaje, najgorszy dla wszystkich był moment, gdy odwołano egzaminy, nie wskazując ich nowego ter-

minu. – Nasi uczniowie byli wtedy przerażeni, ale gdy ogłoszono nowe terminy, można powiedzieć, że powietrze z nich zeszło i wznowili przygotowania. Liczę na to, że ten dodatkowy czas wykorzystali właściwie – dodaje.

Do egzaminu maturalnego w tym roku w „Piątce” przystępuje 147 uczniów. Największym powodzeniem wśród przedmiotów rozszerzonych cieszy się język angielski, geografia, matematyka i biologia (w tej kolejności). Najbardziej wybierana jest natomiast historia. Wśród kierunków studiów, jakie planują dla siebie tegoroczni maturzyści, często pojawia się ekonomia. Równie także zainteresowanie kierunkami oferowanymi przez uczelnie techniczne.

W całym powiecie puławskim do matury przystąpiły w tym roku 1082 osoby, z czego 294 w szkołach prowadzonych przez miasto Puławy.

Zamkną wiadukt w Czesławicach

UTRUDNIENIA Remont linii kolejowej Warszawa-Lublin wymaga poświęceń. W środę 17 czerwca o godz. 9 firma wykonująca prace nad wiadukcie kolejowym w Czesławicach (gm. Nałęczów) zamknie ten obiekt dla ruchu kołowego. Utrudnienia z tym związane potrwać dwa tygodnie. W tym czasie kierowcy będą musieli uzbierać się w cierpliwość i korzystać z wyznaczonych objazdów – przez Piotrowice lub Sadurki. Ta druga trasa przewidziana jest jedynie dla cięższych pojazdów o masie do 8 ton. Wznowienie ruchu przez wiadukt w Czesławicach, jak informuje lubelska spółka iKOM, zaplanowano 1 lipca, maksymalnie do północy.

RS

Duże pieniądze dla instytutu

BADANIA Ponad 9,6 mln zł wynosi unijna dotacja, jaką otrzymał w tym tygodniu Instytut Nowych Syntezy Chemicznych w Puławach. Środki mają pomóc m.in. w zakupie sprzętu do badań nad produkcją ekstraktów roślinnych.

Celem projektu, nad którym pracują puławscy naukowcy z INCS jest opracowanie uszlachetnionych ekstraktów roślinnych oraz metod pozwalających na ich produkcję na skalę przemysłową. W tym celu konieczne jest pozyskanie nowej aparatury badawczej, współpraca z innymi ośrodkami naukowymi, czy szkolenia własnych pracowników. Wszystkie te cele będą mogły być finansowane dzięki unijnym środkom. Do instytutu trafi ponad 9,6 mln zł, co wystarczy także na remont jednego z laboratoriów. Docelowo, uszlachetnione w Puławach ekstrakty mają służyć rozwojowi przemysłu chemicznego, spożywczego, farmaceutycznego i kosmetycznego. Według szacunków, z efektów badań skorzysta ok. 10 firm. **OPR. RS**



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Prof. Janusz Igras (z prawej), dyrektor INSC odbiera od marszałka Jarosława Stawiarskiego potwierdzenie przyznania puławskiemu instytutowi unijnej dotacji

Kto do rady nadzorczej?

KADRY Czwórka kandydatów reprezentująca trzy związki zawodowe walczy o dwa miejsca w radzie nadzorczej grupy kapitałowej Zakładów Azotowych „Puławy”. Głosowanie zakończyło się 10 czerwca. Jego wyniki prawdopodobnie poznamy w przyszłym tygodniu.

Dobiega końca kadencja dwóch przedstawicieli załogi w radzie nadzorczej grupy kapitałowej „Puławy”, do której należą Zakłady Azotowe w Puławach, Gdańsku (Fosfory), Chorzowie, a także takie przedsiębiorstwa jak Agrochem, Remzap, czy Natural. Pracow-

nicy wszystkich tych spółek w ciągu ostatnich tygodni brali udział w wyborach, wskazując nowych kandydatów do rady nadzorczej.

Do drugiej, finałowej tury, przeszły cztery osoby: Sławomir Wręga (ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego), Agnieszka Kowalik (OPZZ), Piotr Śliwa oraz Jacek Wójtowicz (obaj NSZZ Solidarność). Ten ostatni to aktualny przedstawiciel załogi w radzi nadzorczej zachowujący szansę na przedłużenie kadencji. Wiemy natomiast, że z tym gremium wkrótce pożegna się drugi z członków wybranych

przez pracowników - Grzegorz Mandziarz. Reprezentant ZZ PRC odpadł już w pierwszej turze.

Samo głosowanie zakończyło się w środę o godz. 12. Komunikat komisji wyborczej powinien zostać wydany w najbliższy piątek, ale jego opublikowanie na zewnątrz spółki przewidziano w przyszłym tygodniu. Zanim zwycięzcy wyborów otrzymają status nowych członków rady nadzorczej, ich wybór będzie musiał zostać zatwierdzony przez walnego zgromadzenia. Najbliższe zaplanowano na wtorek, 23 czerwca.

RS

Rzecznik poszukiwany

KADRY Pakiet socjalny, ubezpieczenie na życie, prywatna opieka medyczna - to część benefitów czekających na nowego rzecznika prasowego puławskich Azotów.

Rzecznicy prasowi puławskiego kombinatu chemicznego od trzech lat zmieniają się niemal tak szybko, jak prezesi tego przedsiębiorstwa. Po Grzegorzku Kuliku, władzę nad działem komunikacji firmy, w styczniu 2017 roku został Michał Mulawa. Ze spółką rozstał się po niespełna dwóch latach. W grudniu 2018 roku jego obowiązki tymczasowo przejęły Magdalena Pokora i Jolanta Golba. W roku 2019 funkcję rzecznika objął natomiast Marek Sieprawski, doświadczony pracownik działu komuni-

kacji. Wkrótce poznamy nazwisko jego następcy.

Konkurs na stanowisko rzecznika został ogłoszony w piątek 5 czerwca. Od kandydatów władze spółki oczekują m.in.: wyższego wykształcenia, doświadczenia zawodowego w obszarze mediów, elokwencji, opanowania, odporności na stres, a także biegłej znajomości języka angielskiego. Mile widziane przez komisję oceniającą kandydatów będzie także doświadczenie na podobnym stanowisku. Wśród benefitów, jakie otrzyma nowy rzecznik będzie m.in. prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie na życie i pakiet socjalny. Czas na składanie dokumentów mija w niedzielę 14 czerwca.

RS

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wójcik
wójcik@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Jest gdzie popedałować



REKREACJA Puławscy rowerzyści korzystają z powstających ścieżek i ulic o niskim natężeniu ruchu. Dużą popularnością cieszy się m.in. droga do Skowieszyna oraz znajdująca się w budowie ścieżka rowerowa w stronę osiedla Majdan.

Jedną z nowych tras, która cieszy się dużym powodzeniem jest przedłużenie ścieżki rowerowej za ul. Prusa do mostu na Kurówce i dalej w stronę powstające-

go ronda na terenie osiedla Majdan. Stąd dostaniemy się na ul. Mościckiego, Zakładów Azotowych, czy ul. Komunalną. Prace w tym miejscu zakończą się za niecałe dwa miesiące. W tym czasie odcinek dla rowerzystów, od wiaduktu pod obwodnicą Puław do wspomnianego mostu na Kurówce, który obecnie posiada już krawężniki i podbudowę, zyska docelową, asfaltową nawierzchnię.

Odcinek od powstającego, nowego ronda u zbiegu przedłużenia Komunalnej i Mościckiego w stronę mostu na Kurówce (z lewej) jest już ukończony. Na pokrycie asfaltem czeka jego przedłużenie (z prawej) - w stronę ścieżki rowerowej do ul. Prusa

Rowerzyści polubili także nową drogę prowadzącą od ul. Górnej w Puławach do Skowieszyna w gminie Końskowola. Ulica Puławska została już utwardzona na całej długości, ale roboty jeszcze się nie zakończyły. Brakuje ostatniej, ścieralnej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

rodziny z dziećmi. Budowa Puławskiej powinna zakończyć się w ciągu najbliższych miesięcy.

Miłośnicy dwóch kółek chętnie korzystają także z nowej „Azotówki”, czyli drogi prowadzącej od Młynek w gminie Końskowola do węzła Puławy-Wschód i dalej do osiedla Tysiąclecia przy Zakładach Azotowych. Dzięki przedłużeniu ul. Mościckiego, pod koniec lata będzie można w dość wy-

godny sposób dostać się stąd na wspomnianą ul. Prusa.

Dla tych, którzy wolą jazdę po drogach nieutwardzonych, jedną z najciekawszych opcji jest zjazd z „Azotówki” (zaraz za drugim rondem węzła Puławy-Wschód) w leśną drogą pożarową, która prowadzi wzdłuż Zakładów Azotowych, Pustyni Kaltenbacha w kierunku wysiedlonej wioski Bonów, Rezerwatu Piskory, aż do drogi Gołąb-Niebrzegów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto robi zło, a kto nie robi dobra



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

WYBORY Szymon Hołownia, kandydat na prezydenta RP, odwiedził w ubiegłym tygodniu Puławę. Podczas swojego spotkania z mieszkańcami starał się dystansować od najsilniejszych obozów politycznych.

– PiS robi zło, ale Platforma nie robi dobra – mówił Szymon Hołownia, który sam nazywa siebie kandydatem pozapartyjnym, którego zadaniem ma być „przywrócenie normalności”. Jak ocenił, ostatnie 30 lat to dla Polski „zmarnowany czas”, a stawianie na Andrzeja Dudę lub Rafała Trzaskowskiego to błąd, który doprowadzi do regresu. Obecnemu prezydentowi zarzucił niewystarczającą aktywność i brak samodzielności. Kandydatowi PO z kolei w przypadku wygrania wyborów zarzuca natomiast chęć „dożynania watahy”, czyli ostrego konfliktu z rządem.

Plac na przyjazd Hołowni przystrojono żółtymi balonami, a do drzew poprzybijano żółte banery z nazwiskiem kandydata. Hołownia na miejsce przy-

jechał z ok. dwudziestominutowym opóźnieniem. Podczas swojego przemówienia starał się przede wszystkim zdystansować od najsilniejszych obozów politycznych.

– PiS robi zło, ale Platforma nie robi dobra – mówił Szymon Hołownia, który sam nazywa siebie kandydatem pozapartyjnym, którego zadaniem ma być „przywrócenie normalności”. Jak ocenił, ostatnie 30 lat to dla Polski „zmarnowany czas”, a stawianie na Andrzeja Dudę lub Rafała Trzaskowskiego to błąd, który doprowadzi do regresu. Obecnemu prezydentowi zarzucił niewystarczającą aktywność i brak samodzielności. Kandydatowi PO z kolei w przypadku wygrania wyborów zarzuca natomiast chęć „dożynania watahy”, czyli ostrego konfliktu z rządem.

Po opuszczeniu Puław, Szymon Hołownia udał się do Lublina

Jeśli chodzi o program, Szymon Hołownia zadeklarował poparcie dla sztan-dardowego programu Prawa i Sprawiedliwości, czyli „Rodziny 500+”, a także weto dla ustaw godzących w ekologię. W swoim przemówieniu przyznał, że Polska musi odejść od wykorzystywania węgla, co można odczytać jako chęć przyspieszenia zamykania kopalń. Hołownia skrytykował także zbyt wysoki jego zdaniem import węgla z różnych stron świata. Kandydat mówił także m.in. o zbyt wysokiej centralizacji władzy, konieczności finansowego wzmocnienia samorządów, czy nowych zagrożeniach związanych z cyfryzacją. **RS**

Spółdzielczy „Informator” nie trafi do skrzynek

PUŁAWY Mieszkańcy Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w tym roku, wyjątkowo, nie otrzymają bezpłatnego egzemplarza biuletynu informacyjnego w formie drukowanej. Zostanie on udostępniony jedynie drogą elektroniczną. Od wielu lat PSM, najczęściej w marcu lub kwietniu, wydawał swój „Informator”. Tysiące biuletynów wiosną trafiało do skrzynek na listy wszystkich lokatorów. Nie każdy z niego

korzystał, ale osoby zainteresowane życie spółdzielni mogły znaleźć w nim szczegółowe dane dotyczące m.in. zakończonych i planowanych inwestycji, stanu zadłużenia poszczególnych budynków itp. Wiemy już, że w tym roku „Informator” w wersji papierowej nie będzie.

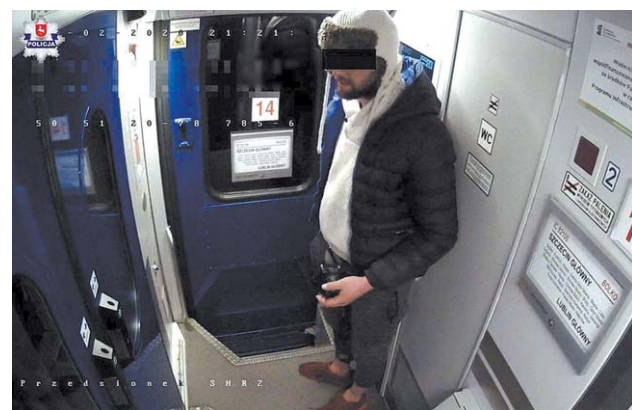
– Jego druk kosztuje, a poza tym, z powodu obowiązującego stanu epidemicznego przyzwyczajamy się do tego, że różne usługi

oferowane są drogą zdalną. Nasz „Informator” również w tym roku udostępniemy tylko w formie cyfrowej. Zapewniam, że opublikujemy go jeszcze w tym miesiącu, prawdopodobnie pod koniec czerwca – mówi Katarzyna Chabros, wiceprezes Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Decyzji, co do tego, czy biuletyny w kolejnych latach wrócą do swojej pierwotnej, drukowanej wersji, jeszcze nie podjęto. **RS**

Jakiej kultury chcą w Kurowie

KADRY Bogdan Lipiński wygrał konkurs i to on zastąpi Grzegorza Skwarkę na stanowisku dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie. Nowy szef jednostki rozpoczyna od zbierania informacji o kulturalnych oczekiwaniach mieszkańców gminy. Zwycięzca konkursu w Kurowie nie jest postacią anonimową. To wieloletni dyrygent i kierownik lokalnego chóru. Nowy szef gminnej kultury rozpoczyna od próby poznania oczekiwań ze strony mieszkańców. Pomaga w tym anonimowa, internetowa ankietka udostępniona na stronie Urzędu Gminy. Mieszkańcy mają okazję przyznać, czy biorą udział w lokalnych wydarzeniach kulturalnych, wskazać na rodzaj oczekiwanej oferty GOK-u (dla siebie i dzieci), w tym odpłatnymi półkoloniami na ferie i wakacje. Padają również bardziej precyzyjne pytania np. o wybór dni tygodnia i godzin zajęć dla dzieci. Ankietę można wypełnić do 15 czerwca. Jej wyniki posłużą do przygotowania zmian w ofercie kulturalnej oferowanej przez miejscowy ośrodek. **RS**

Skorzystał ze snu pasażera



FOT. POLICJA

Zarzut kradzieży dwóch telefonów komórkowych oraz aparatu fotograficznego usłyszał 28-letni mieszkaniec powiatu staszowskiego w woj. świętokrzyskim. Do zdarzenia doszło 29 lutego w pociągu Szczecin – Lublin, na trasie między Kielcami a Radomiem. Sprawca wykorzystał fakt, że zmęczony podróżny zasnął i wtedy ukradł mu dwa telefony komórkowe oraz aparat fotograficzny. O całej sprawie zostali powiadomieni puławscy policjanci. Funkcjonariusze zabezpieczyli

nagranie pochodzące z pociągu. Widać na nim mężczyznę, który wychodzi z przedziału gdzie spał pokrzywdzony oraz ogląda skradzione przedmioty. Po publikacji komunikatu z wizerunkiem mężczyzny i informacjom od mieszkańców z województwa świętokrzyskiego sprawca przestępstwa został namierzony. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec powiatu staszowskiego. Mężczyzna był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Usłyszał zarzut kradzieży. Grozi mu teraz do 5 lat pozbawienia wolności. **(OPR. PAB)**

Podstawówka z dwoma dyrektorami

GINIA PUŁAWY Na czas nieobecności Iwony Krzyżanowskiej wójt obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu powierzył Andrzejowi Turlewiczowi. Poprzednia dyrektorka nie została jednak odwołana. Formalnie nadal zajmuje swoje stanowisko

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z kadrowego punktu widzenia to dość nietypowa sytuacja. Nie wielka szkoła podstawowa w Zarzeczcu w gminie Puławy formalnie posiada obecnie dwóch dyrektorów – Iwonę Krzyżanowską i Andrzeja Turlewicza. Pierwsza z tych osób do pracy nie przychodzi już od dłuższego

czasu. Z jakiego powodu – tego nie wiemy. – Jest to nieobecność usprawiedliwiona – zapewnia nas jednak wójt gminy Puławy Krzysztof Brzeziński.

W związku z tą przedłużającą się absencją wójt podjął decyzję o podpisaniu umowy z kimś, kto będzie w stanie kierować placówką. Obowiązki dyrektora SP w Zarzeczcu wójt powierzył Andrzejowi Turlewiczowi, pracownikowi referatu społeczno-administracyjnego, a także inspektorowi do spraw patologii społecznych w Urzędzie Gminy Puławy.

Pojawienie się nowego p.o. dyrektora, nie zakończyło jednak kadencji jego poprzedniczki. Iwona Krzyżanowska nadal jest zatrud-

niona w prowadzonej przez gminę szkole. – Formalnie nie doszło do zmiany na stanowisku dyrektora. Kadencja pani Krzyżanowskiej upływa 31 sierpnia przyszłego roku – informuje wójt Brzeziński.

Warto przypomnieć, że w lecie ubiegłego roku ówczesna rada rodziców złożyła do wójta wniosek o odwołanie Iwony Krzyżanowskiej z funkcji dyrektora SP w Zarzeczcu. Decyzję tę poprzedził niewyjaśniony do dzisiaj incydent związany z nagłym opuszczeniem terenu szkoły przez panią dyrektorkę, tuż przed policyjną kontrolą trzeźwości kierowcy samochodu oraz opiekunów wypieczki szkolnej. Gdyby nie to „zniknięcie” skontrolo-

wana zostałaby również dyrektorka Krzyżanowska, która również miała uczestniczyć w podróży z uczniami.

Tymczasem, sam wniosek rady rodziców, przez długie miesiące nie był rozpatrywany. Formalnie – z powodu oczekiwania na informacje od organów ścigania. Te jednak nigdy do Urzędu Gminy nie trafiły, bo pani dyrektorka nie była przesłuchiwana. Nie ma również dowodów na to, że jej zniknięcie mogło mieć związek z policyjną kontrolą. Tym samym, wniosek rodziców z Zarzeczca nie doczeka się na pozytywne rozpatrzenie. – W chwili obecnej nie ma podstaw do odwołania pani dyrektorki Krzyżanowskiej – podkreśla wójt.

Dni Pola dla rolników



POŻÓG Aż 56 odmian ziemniaków, 38 odmian pszenicy, 6 odmian rzepaku oraz wiele innych roślin wraz z prezentacją różnorodnych technik zasiewu – na polu doświadczalnym w Pożogu (gm. Końskowola) będzie można oglądać podczas tegorocznych Dni Pola. Początek w poniedziałek 15 czerwca. Zainteresowani pokazami powinni udać się na pole doświadczalne prowadzone przez Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Pożogu. Jak informują pracownicy ośrodka, podczas Dni Pola pokazane zostaną bogate kolekcje zbóż, ziemniaków oraz wielu innych roślin. – W ramach kolekcji ziemniaków prezentujemy 56 odmian o różnych porach zbioru oraz zróżnicowanym przeznaczeniu, m.in. na frytki, chipsy, do mrożenia, a także na cele przemysłowe – wyliczają

pracownicy końskowskiego LODR. Poza ziemniakami, uczestnicy pokazów, będą mieli okazję obejrzeć także 38 odmian jarej i ozimej pszenicy. Nie zabraknie także zróżnicowanych odmian pszenżyta, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy, rzepaku, grochu siewnego, łubinu, czy soi. W Pożogu obejrzeć będzie można również łąki, zwane fachowo użytkami zielonymi, mieszkankami trawiastymi, a nawet motylkowo-trawiastymi, pastwiskowymi, kośnymi i poplonowymi. Nie zabraknie również pokazów praktycznych dotyczących np. techniki siewu, uprawy bezorkowej, nawożenia, czy ochrony roślin. Pokazy w ramach Dni Pola potrwać od 15 do 30 czerwca (codziennie w godz. 8-14). Więcej informacji można uzyskać pod nr 661-107-333 (LODR).

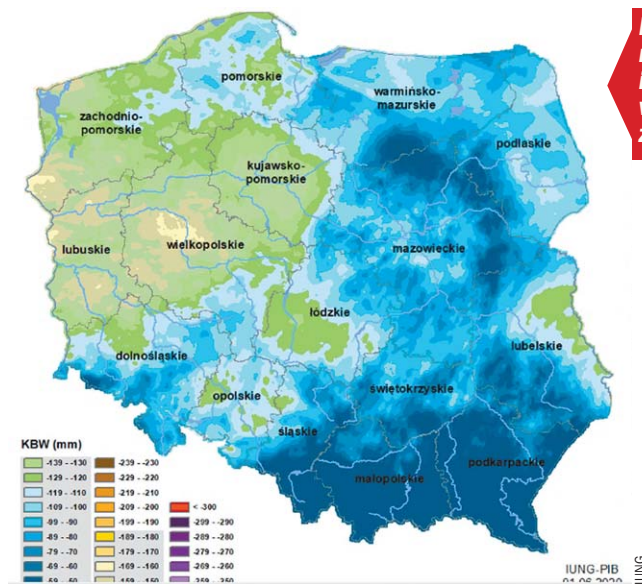
OPR. RS

Mokry maj napawa optymizmem

ROLNICTWO Jak wynika z najnowszego komunikatu Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, wilgotność gleb na terenie województwa lubelskiego rośnie. Zmniejsza się także zasięg suszy mierzony dla poszczególnych gatunków. To zasługa wyjątkowo chłodnego i mokrego maja.

Po dość suchym marcu i rekordowo bezopadowym kwietniu, sytuacja hydrologiczna na terenie niemal całego kraju zaczynała wyglądać niepokojąco. Wilgotność gleb, jak raportował puławski IUNG była wyjątkowo niska, co zwiastowało kłopoty z uzyskaniem optymalnej wielkości plonów, m.in. zbóż i owoców. O tym, że wody jest za mało świadczyły także notowane w tym okresie stanu wód na rzekach. Wisła w Puławach przed miesiącem miała głębokość ledwie 1,5 metra.

Na szczęście ostatni miesiąc był wyjątkowo chłodny i przyniósł znaczną ilość opadów. Ich efekty widać już w raportach hydro-



logicznych. Wczoraj stan Wisły w Puławach wynosił 241 cm. Wzrosła także wilgotność gleb. Niedobory po kwietniu były jednak na tyle poważne, że nawet ostatnie deszczowe tygodnie ich nie wyeliminowały. Obecnie na terenie województwa lubelskiego gleby, jak wynika z najnowszego raportu

IUNG, do osiągnięcia normy (biorąc pod uwagę stan na 31 maja) potrzebowały od 50 do nawet 120 litrów wody na metr kwadratowy. Najmniejsze niedostatki występują na południu oraz północno-zachodnich krańcach województwa. Najgorzej jest natomiast w powiatach parczewskim, włodawskim oraz

Nowy raport dotyczący suszy rolniczej przyniósł pozytywne informacje. Niedobory wody w naszym województwie zmniejszyły się

w północnej części powiatu chełmskiego.

Obszar występowania suszy rolniczej w ciągu ostatnich kilku tygodni wyraźnie się zmniejszył. Zagrożenie suszą dla zbóż jarych zanotowano w 18 gminach Lubelszczyzny na 213 ogółem, a udział powierzchni dotkniętej suszą dla tego rodzaju plonów nie przekracza 0,5 procenta. Dla porównania, na zachodzie kraju, w Lubuskim, zagrożone są wszystkie tamtejsze gminy i ponad 63 proc. powierzchni gruntów. W przypadku zbóż ozimych, suszę w naszym województwie potwierdzono w zaledwie 4 gminach, a dla uprawy truskawek – w 3. Dla pozostałych roślin uprawnych, takich jak rzepak, czy krzewy owocowe, zagrożenie nie występuje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Listy czytelników

Szanowna rada

„Rozgadany” były radny został prezydentem. Jednak dzięki temu, że „rozgadanie” dotyczyło merytorycznych zagadnień socjo-społecznych naszych mieszkańców. Dzięki temu wygrał wybory. Swego czasu bywałem na sesjach, ale na żadnej nie dotrwałem do końca. Te deliberacje radnych, szczególnie pod koniec sesji stają się trudne do zniesienia. Zaś dywagacje radnego pana Ignacego Czeżyka w temacie katolicko – narodowo – moralnych są majstersztykiem erudycji i polskojęzycznej oracji. Nikt, tak jak pan radny nie posługuje się w wymowie pięknym polskim językiem literackim. Z całą powagą i szacunkiem z mojej strony. Padają głosy z obu stron, prezydenta i radnych, aby zmienić czas przebiegu sesji. Szanowni Państwo Samorządowcy, jestem jak najbardziej za zmianą. Sesja powinna odbywać się w godzinach urzędowania. Proponuję, sugeruję by sesja rozpoczynała się o godzinie 12-ej, no założmy o 13-ej. Tym bardziej, że obrady odbywają się przeważnie raz w miesiącu. Ostatnio prezydent zwrócił uwagę Szanownej Radzie, iż „trwoni” zbyt cenny czas obrad na dominację formy nad treścią. Oczywiście nastąpiła riposta, a jakże. Krytyczna wobec byłego radnego, a obecnego prezydenta. I tu mamy pewien paradoks. Skoro był prezydent, a obecnie radny pan Janusz Grobel nie szczędzi krytycznych uwag wobec obecnego prezydenta, a bywa, że uwagi są osobowo krzywdzą-

ce. Szanowna Rada stosuje ostracyzm wobec tego zjawiska. Natomiast następuje oburzenie nad zagadnieniem, które można przeanalizować, przedyskutować i przyjąć wspólny konsensus. Pluralizm samorządowy jest oczywistością, który uwzględnić element krytyczny. W tej opcji jest osoba prezydenta, jest członkiem samorządu. W polemice pada zdanie, że prezydent zapewne zczyłby sobie aby jego koncepcje zostały jednogłośnie przez radę przyjęte. Z tą radą, to prezydent może sobie tylko pomarzyć. No dobrze, ale dlaczego miałby sobie takiego rozstrzygnięcia nie życzyć? Każdy władarz by tego chciał. Przewodnicząca Komisji Budżetowej deklaruje, że Rada wyraża chęć współpracy z prezydentem. Miejscem tym jest sala konferencyjna. A co stoi na przeszkodzie, kiedy prezydent zaprasza członków rady do siebie? Tym bardziej, że sam nie musi być na sesjach. Tak między Bogiem, a prawdą problem jest błahy. Wystarczy dobra wola, szczerą chęć współpracy dla dobra mieszkańców. Dlaczego radni tak wrażliwie zareagowali na niewiele znaczącą uwagę prezydenta? Dlatego że są od początku jego kadencji wyraźnie jemu nieprzychylni. Wystarczyło nadebrać na „odcisk”. Częsta kontra wobec prezydenta to zamysł polityczny. Prezydent, ale nasz. Wobec tego, proste pytanie. No to jak się ma do tego deklaracja przewodniczącej o chęci współpracy z prezydentem? Dla nas mieszkańców przekaz takiej informacji budzi zażenowanie i niesmak.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Interesancie, zapraszamy

PUŁAWY Urząd Miasta od poniedziałku znów przyjmuje petentów, chociaż w okrojonej formie. Dla bezpieczeństwa, mogą oni korzystać jedynie ze stanowiska przygotowanego na parterze. Działa także urzędowa kasa, co powinno przyspieszyć wpłaty podatkowe. Interesanci mogą korzystać jedynie w bocznym wejściu do Ratusza, od strony Sądu Rejonowego. Przy każdym stanowisku, ze względów bezpieczeństwa, w tym samym czasie będzie mogła przebywać jedna osoba. Urząd jest czynny od godz. 8 do 15, z półgodzinną przerwą na dezynfekcję pomiędzy 11:15, a 11:45. Pracownicy magistratu nadal zachęcają mieszkańców do kontaktu drogą elektroniczną lub telefoniczną. Tylko w ten sposób nadal możliwy będzie kontakt z prezydentem oraz jego zastępcą. Telefon do kancelarii ogólnej to: 81 458-60-04.

OPR. RS



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Kuncewiczówka znowu otwarta

KAZIMIERZ DOLNY Zakończył się remont konserwatorski Domu Kuncewiczów. W piątek, 12 czerwca zostanie on udostępniony turystom.

Dawna siedziba Marii i Jerzego Kuncewiczów, uważana za jedno z najlepszych dzieł architekta, Karola Sicińskiego, została odrestaurowana w ramach projektu Remont konserwatorski i modernizacja ekspozycji w wybranych zabytkowych obiektach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, współfinansowanego przez Unię Europejską. Prace trwały ponad 2 lata. Najwidoczniejsze zmiany to naprawa podmurówki i tarasu oraz murków w patio wykonanych z kazimierskiej



FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE

Dom Kuncewiczów

opoki; wymiana gontów i utwardzenie ścieżek. Nowością są zrekonstruowane: studnia oraz ogrodzenie budynku. Świetnie prezentuje się budynek gospodar-

czy, nawiązujący stylem do architektury kazimierskiej. – Nowością dla turystów będzie droga do Domu Kun-

cewiczów. Od tego sezonu wracamy do historycznej trasy do tego miejsca, wiodącej przez malowniczy wąwóz oraz groblę – informuje Monika Januszek-Surdacka, kierownik oddziału Dom Kuncewiczów, Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Turyści mogą zwiedzać Dom Kuncewiczów już od piątku w godzinach 10-17. Oddział literacki Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym jest czynny codziennie.

Uroczyste otwarcie Domu Kuncewiczów, połączone ze spacerami literackimi w zajęciach edukacyjnymi, odbędzie się w dniach 19-21 czerwca.

(OPR. PAB)

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 12 czerwca:

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 11.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Sobota, 13 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 11.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Niedziela, 14 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 11.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Poniedziałek, 15 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 13.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Wtorek, 16 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 13.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Środa, 17 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 20

Naprzód, animowany, godz. 13.30

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 17.30

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.30

Czwartek, 18 czerwca

Dżentelmeni, akcja/kryminalny, godz. 17.45

Naprzód, animowany, godz. 13.45

Sonic. Szybki jak błyskawica, animowany/przygodowy,

godz. 15.45

Wieczór Kinomaniaka: Kłamstwo, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 12 czerwca:

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 16.30

Najświętsze Serce, dokument, godz. 19

Sobota, 13 czerwca: Najświętsze Serce, dokument, godz. 17

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 19

Niedziela, 14 czerwca:

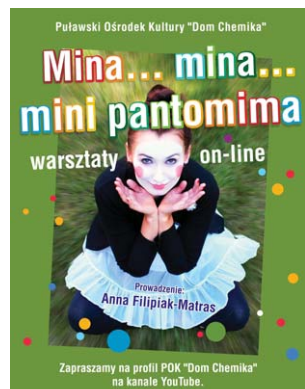
Najświętsze Serce, dokument, godz. 17

Sala samobójców. Hejter, thriller, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WARSZTATY PANTOMIMY Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza dzieci do udziału w wirtualnych warsztatach „Mina...mina...mini pantomima”. To cykl zajęć opracowany przez instruktorkę teatralną Annę Filipiak-Matras. Materiały wideo będą dostępne na kanale YouTube Domu Chemika od 12 czerwca.



Warsztaty pantomimy będą przeznaczone dla dzieci w wieku od 6 do 8 lat, jednak materiał został dostosowany tak, że w zajęciach uczestniczyć mogą dzieci od 5 do 10 roku życia, czyli młodszy i starszy widzowie. – Celem warsztatów jest przede wszyst-

kim świetna zabawa i miłe spędzanie wolnego czasu, a także praca nad ciałem i poznawanie jego możliwości – zachęcają organizatorzy. Na warsztaty składał się będzie cykl materiałów wideo opracowanych przez Annę Filipiak-Matras. Pierwszy z odcinków będzie można zobaczyć już 12 czerwca na kanale YouTube Domu Chemika. Kolejne zajęcia będą publikowane cyklicznie.

SPACER PO PUŁAWACH W sobotę, 13 czerwca o godz. 10 Przed Halą Targową na ulicy Piaskowej w Puławach wystartuje spacer z przewodnikiem śladami relikwów nowoaleksandryjskiego



i puławskiego przemysłu. Uczestnicy spaceru odwiedzą znane i mniej znane miejsca związane z postacią Jana Albrychta i nie tylko. – Poznamy dość dokładnie historię puławskiego przemysłu w czasach carskich oraz w międzywojniu. Kro wie, może dotkniemy też i PRL-u – zachęcają organizatorzy. Koszt: 5 zł. Ilość miejsc ograniczona, w spacerze może uczestniczyć 14 osób. Zapisy: przez wiadomość na profilu na Facebooku Subiektywny Przewodnik z Prowincji lub przez e-mail: jan.st.szajowski@gmail.com.

KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIA Z ARCHEOLOGIA W ŻMIJOWISKACH W dniach 12-14 czerwca zorganizowane zostaną tegoroczne Spotkania z archeologią. Wydarzenie organizowane przez Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym odbędzie się w Grodzisku Żmijowskim. Organizatorzy zapraszają chętnych na wystawy, zwiedzanie i ciekawe prelekcje - wszystko z zachowaniem bezpieczeństwa. W tym roku Spotkania z archeologią odbędą się w dniach 12-14 czerwca, w godz. 10-16. Od piątku do niedzieli będzie można oglądać plenerową wystawę zabytków archeologicz-

nych odkrytych w Żmijowiskach. Każdego dnia o godz. 11 i 13 - zwiedzanie skansenu wraz z archeologiem. Nie zabraknie również ciekawych prelekcji z udziałem specjalistów. Dr Tomasz Dzieńkowski z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie opowie o wczesnośredniowiecznych grodach obronnych na Lubelszczyźnie, mgr Anna Kasprzak z Muzeum Nadwiślańskiego przybliży słuchaczom słowiańską chatę na osadzie północnej w Żmijowiskach a mgr Jakub Ordutowski ze Stowarzyszenia Curia Mediaevalis opowie o badaniach broniownych i metalograficznych wczesnośredniowiecznego miecza z Bochojny.



Organizatorzy wymagają będą przestrzegania obowiązujących obostrzeń w udostępnianiu placówki muzealnej w czasie zagrożenia epidemicznego. Prelekcje wygłaszane będą pod wiatą na otwartej przestrzeni, chata z wystawą plenerową dostępna będzie dla dwóch osób

Biblioteka poleca

Samotność jest kobietą



Elena Ferrante, „Czas porzucenia”

„Czas porzucenia” Eleny Ferrante to studium kobiety pokonanej, zdegradowanej i wyniszczonej cierpieniem. Autorka rozebrała w tej książce na części kobiecą fizjonomię, psychikę i postrzeganie rzeczywistości. Czytając tę książkę miałam wrażenie, że oglądam obraz Rembrandta pt. „Lekcja anatomii doktora Tulpa”. Tylko zamiast sinego i pozbawionego oddechu mężczyzny widzę lekcję anatomii martwej i ślepej z miłości kobiety. Ferrante wprowadza nas w sam środek maszyny zniszczenia, maszyny, której na imię Olga. Kobiety pozbawionej skrupułów i gotowej na wszystko, byleby zemścić się na ukochanym mężczyźnie. Pisarka w sugestywny sposób nakreśla nam rozpacz i cierpienie zdradzonej i porzuconej kobiety. Jej ból i chęć odwetu jest niemal odczuwalna na skórze czytelnika. Olga to czterdziestoletnia matka dwójki dzieci, posiadaczka psa i do niedawna męża, który odchodzi do młodszej o dwadzieścia lat kochanki. Mężczyzna nie tłumaczy się ze swojej zdrady, pewnego dnia postanawia po prostu się wyprowadzić i... to jest chyba najgorsze. Żadnej rozmowy, żadnej formy przeprosin, pomocy czy zadośćuczynienia. Te suche fakty są jak cięcie gilotyną, w jednej chwili świat kobiety rozsypuje się na kawałki. To wszystko powoduje, że główna

bohaterka książki niemal tonie w ogromie swojego cierpienia, ale przecież jako matka nie może się tak po prostu poddać swojemu bólowi.

Ferrante w „Czasie porzucenia” opisała przede wszystkim ogromną kobiecą samotność. Kobieta zdana tylko na siebie, pozbawioną wsparcia i niemal odrzuconą przez społeczność. Bo właśnie tak postrzega siebie Olga, która nie może tak po prostu zamknąć się w ogromie swojego bólu. Musi opiekować się dziećmi, psem i domem. Mężczyzna, który ją zostawia przestaje już być za cokolwiek odpowiedzialny. Staje się jednocześnie pomnikiem kobiecości i atrakcyjności dla porzuconej kobiety, która mężczyźni uczyniła bogiem swojej osobowości. Zrezygnowała dla niego z samej siebie i swoich marzeń. Dla Olgi ta utrata jest więc wyjątkowo dotkliwa i naznaczona życiową porażką. Elena Ferrante przedstawiła psychologiczne studium porzucenia, sprawiła, że każdy, kto pozna historię Olgi poczuje się w skórze kobiety zdradzonej i porzuconej. Mocna, dająca do myślenia proza.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA
Biblioteka Miejska w Puławach

jednocześnie z obowiązkiem zakładania wewnątrz maseczek.

WYSTAWA „MAGICZNY REALIZM”

W sobotę, 13 czerwca o godz. 15 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) odbędzie się wernisaż wystawy prac malarskich Tatiany Majewskiej i Zbigniewa Olszewskiego „Magiczny Realizm”. Tatiana Majewska – artysta malarz. Urodziła się w 1961 roku w Rosji. Jest absolwentką Akademickiej Szkoły Artystycznej w Jozskar – Ole (1997 - 1981) oraz Omskiego Instytutu Sztuki w Omsku na Syberii (1982 - 1987), gdzie otrzymała dyplom magistra sztuk. Od ponad 20 lat mieszka w Polsce. Jej obrazy znajdują się w galeriach i zbiorach prywatnych kolekcjonerów na całym świecie – m. in. w USA, Rosji, Niemczech, Czechach i Polsce. Zbigniew Olszewski - ur. w 1955 r. w Świdniku. Grafik, uprawia grafikę warsztatową, rysunek, malarstwo olejne. Studiował na ASP w Warszawie w latach 1975-80, dyplom z wyróżnieniem w 1980 r. w zakresie grafiki w pracowni prof. Eugeniusza Markowskiego. Jego prace prezentowane były w ramach licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych.

Ekspozycja będzie czynna do 30 czerwca.

WIECZÓR MUZYCZNY W RESTAURACJI FILIKS Restauracja Filiks w Kazimierzu Dolnym (ul. Sadowa 23) zaprasza na muzyczny wieczór z udziałem zespołu Maciejowa Kapela. Wydarzenie odbędzie się w sobotę o godz. 19. Maciejowa Kapela powstała w 2013 roku w Lublinie. W skład zespołu wchodzi Maciej Gruszczyński, Marcin Gruby, Ewelina Prokopiuk, Mateusz Zielony i Mirek Apanasieiko. Inspiracją dla muzyków były orkiestry salonowe z lat dwudziestych ubiegłego stulecia oraz miejskie kapele podwórkowe. Podczas koncertu w Restauracji Filiks będzie można usłyszeć utwory jazzowe oraz muzykę filmową.



DAMIAN DRABIK

Skuteczne odchudzanie



Skuteczne odchudzanie zaczyna się w głowie. Jedzenie dla osób z nadwagą bywa nałogiem. Z tej perspektywy odchudzanie jest odwykiem, jak każdy inny. – Ale sprawa jest bardziej skomplikowana. To w głowie trzeba siebie przeprogramować. Wyłączyć program objadania, włączyć program odchudzania – mówi psycholog Dorota Minta z Warszawy

Jedzmy produkty zawierające włókno pokarmowe: warzywa – dużo,

owoce – umiarkowane ilości, kasze i pieczywo pełnoziarniste – umiarkowane ilości. Wszystkie inne produkty jedzmy w małych ilościach.

Zadbajmy o przyspieszenie naszej przemiany materii. Jedynym sposobem, by to uzyskać i przełamać stagnację w odchudzaniu, jest wysiłek fizyczny. Powinny to być jednak specjalne ćwiczenia fizyczne – taniec, aerobik, rower, bieganie – coś innego niż robimy codziennie, krzątając się wokół spraw domowych i zawodowych. Czynności wykonywane codziennie, nawet, jeśli pracujemy dość ciężko, mają znamie stereotypu, a sprytny organizm przyzwyczaja się do nich i potrafi oszczędnie wydelać potrzebną na nie energię.

Czy istnieje rewolucyjna dieta?

O to pyta najwięcej osób. A poradniki i kolorowe pisma prześcigają się w opisywaniu coraz to nowych diet, wymyślonych przez producentów jedzenia, które mamy jeść. I producentów suplementów, które mają przyspieszyć trawienie. – Najważniejsze w uzyskaniu trwałej redukcji masy ciała jest zmodyfikowanie stylu życia, w tym sposobu odżywiania, tak by dało się je zaakceptować na stałe. Oznacza to mniej rewolucyjne podejście do odchudzania (nie 3 kg, ale raczej pół kg w ciągu tygodnia), za to konsekwentne.

Dla osób, którym ciężko przychodzi zrzucenie pierwszych kilogramów, lub takich, które nie mają czasu na staranne przygotowanie wartościowych a niskokalorycznych posiłków, gdy do

tego schudnięcie jest sprawą pilną, rozwiązaniem może być bardzo niskokaloryczna dieta, dostarczająca tylko 470 kcal dziennie.

Zaletą tej diety jest jej bardzo staranne opracowanie, zapewniające organizmowi wszystkie potrzebne składniki, wadą – znaczna tendencja do efektu jo-jo po jej odstawieniu. Leczenie tą dietą powinno być zaakceptowane przez lekarza, a w przypadku osób zdrowych – przez przeszkolonego konsultanta.

Odchudzanie zaczyna się w głowie

Jedzenie dla osób z nadwagą bywa nałogiem. Z tej perspektywy odchudzanie jest odwykiem, jak każdy inny. – Ale sprawa jest bardziej skomplikowana. To w głowie trzeba siebie przeprogramować. Wyłączyć program obja-

dania, włączyć program odchudzania – mówi psycholog Dorota Minta z Warszawy.

Potwierdza to eksperyment. Badacze z Lizbony zaprosili grupę otyłych kobiet do rocznego programu odchudzania i podzielili je na dwie grupy. Jedna dostała zalecenia co do zmiany diety i aktywności ruchowej. Drugiej dodano pracę z psychologiem.

Jaki efekt. Panie z drugiej grupy zrzuciły 3 razy więcej kilogramów. I to jest dobry kierunek. **WALDEMAR SULISZ**

PORADZ SIĘ LEKARZA

Jedzenie może być lekarstwem, każda dieta powinna być jednak skonsultowana z lekarzem rodzinnym. Dotyczy to także aktywności fizycznej. Zanim zaczniesz się ruszać odchudzać, idź do lekarza. Niech spojrzy na twe wyniki, zrobi badania i testy.

Zalety zielonej herbaty

Kwasy fenolowe występują w czosnku, nasionach lnu, soi, zielonej herbacie i owocach cytrusowych. Najwięcej kwasów fenolowych jest w zielonej herbacie.

Kwasy fenolowe neutralizują nitrozaminy. Czyli groźne substancje rakotwórcze, które wytwarzane są w przewodzie pokarmowym z azotanów pochodzących z pożywienia. Regularne picie zielonej herbaty doskonale odtruwa organizm.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że kwasy fenolowe skutecznie odtruwają organizm. – Osobiście nie piję kawy, którą zastępuję zieloną herbatą – mówi Michał Tombak.

Zwolnij tempo

Słynny kardiolog amerykański, Dean Ornish, który przez wiele lat wszczepiał ludziom by-passy, twierdzi, że współczesnemu człowiekowi potrzebne są by-passy emocjonalne. Jeden od serca do centrum samego siebie. Drugi od serca do najbliższego człowieka. Trzeci od serca do jakiegokolwiek absolutu.

Boimy się serca. Boimy się miłości. Bardzo trudno nam popatrzeć na siebie przez pryzmat miłości. – powtarza Jacek Szast. Chodzi o to, żeby w życiu nie tracić kontaktu z własnym sercem. Czyli z własnymi emocjami, z własną uczuciowością.

W stresowych sytuacjach zamykamy się na drugiego człowieka. Chcemy od kłopotów uciec jak najdalej, najlepiej na pustynię. Żeby schować się do jaskini i lizać swoje rany. Że na pustynię uciec się nie da, oddaliśmy się emocjonalnie od siebie.

Jedz ryby zamiast mięso

To kolejny pomysł na zrzucenie wagi. Zastąpienie wieprzowiny rybą przyniesie nam korzyści zdrowotne. Najzdrowsza będzie ryba gotowana na parze, następnie pieczona w folii. Unikajmy ryb panierowanych.

Ryby dostarczają dużych ilości składników mineralnych: żelaza, magnezu oraz cennego jodu potrzebnego m.in. do prawidłowej pracy tarczycy. Ryby, które spożywamy w całości (razem ze szkieletem) stanowią doskonałe źródło wapnia.

Oprócz wielu cennych pierwiastków, ryby zawierają także duże ilości witamin. I tak na przykład ryby chude - o niskiej zawartości tłuszczu - dostarczają głównie witamin rozpuszczalnych w wodzie, a więc np. witaminy B1, B2, B6, B12 oraz PP. Tłuste ryby zawierają natomiast duże ilości tłuszczu rozpuszczalnych witamin A, D oraz E.



Zdrowe cytrusy

Bioflawonoidy to grupa związków nadających owocom cytrusowym żółtą i pomarańczową barwę.

Do niedawna sądzono, że są to tylko barwniki. Nowe badania stawiają sprawę jasno. Bioflawonoidy zawarte w cytrusach mogą zapobiegać rozwojowi niektórych typów raka.

Ale to jeszcze nie koniec. Jedna pomarańcza zjedzona 3 razy w tygodniu wzmacnia ściany tętnic, zapobiega krwawieniu z dziąseł, ma działanie antywirusowe. Zabezpiecza przed wirusami powodującymi grypę oraz przeciw uciążliwemu wirusowi opryszczki.

Dwa mecze, dwa zwycięstwa i pięć goli

PIŁKA NOŻNA Udany dwumecz sparingowy mają za sobą piłkarze Wisły. W sobotę puławianie ograli Polonię Warszawa 2:0. W środę okazali się za to lepsi od innego, stołecznego zespołu – KTS Weszło o trzy bramki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sobotnie starcie z trzecioliigowcem z grupy pierwszej przebiegało pod dyktando drużyny Mariusza Pawłaka. Duma Powiśla już w pierwszej połowie powinna udokumentować swoją wyższość, ale zmarnowała kilka dobrych okazji. Dwie najlepsze mieli: Tomasz Zajac i Łukasz Kacprzycki. Obaj zamiast do siatki strzelali jednak w słupki bramki rywali.

Po zmianie stron wreszcie udało się otworzyć wynik. Wysoki pressing pozwolił gospodarzom wywalczyć rzut rożny w 50 minucie sparingu. Dobrą centrę w pole karne wykorzystał Karol Barański, który świetnie wyszedł w powietrze i mimo asysty jednego z rywali głową skierował piłkę do siatki.

Świetne stałe fragmenty

W 77 minucie Michał Zuber wywalczył rzut rożny. I jak się okazało ustalanie wyniku przyszło ponownie po wrzucie z narożnika boiska. Kacprzycki posłał futbolówkę na dalszy słupek, a wzdłuż pola karnego zgrał ją Mateusz Pielach. Całą akcję skuteczną główką sfinalizował Borys Kaczmarek.



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Polonia w 85 minucie miała szansę na kontaktowe trafienie, bo sędzia przyznał „Czarnym Koszulom” rzut karny. Paweł Socha wyczuł jednak intencje strzelca i Sebastian Kobiera wykonujący jedenastkę musiał obejść się smakiem. A w ostatnich sekundach na 3:0 powinien podwyższyć Jakub Konc, ale jego uderzenie z bliska świetnie obronił golkeeper gości.

– Fizycznie zespół wyglądał nieźle, Polonia zresztą także. Pogoda troszkę nas zaskoczyła, ale oczywiście to na plus. Gry wewnętrzne wyglądają inaczej, wiadomo, że inaczej jest kiedy rywalizuje

się z innym przeciwnikiem. Bardzo się cieszę z tego sparingu. Mamy sporo materiału do analizy. Pojawiły się drobne kontuzje, ale to tylko stłuczenia, w końcu rywalizowali ze sobą mężczyźni i mamy nadzieję, że na poniedziałek wszyscy będą gotowi. Borys Kaczmarek trenuje z nami, widać w tym chłopaku potencjał, ale treningi przerywały mu drobne urazy. Liczymy, że teraz będzie już zdrowy, bo lubię takich zawodników – ocenia Mariusz Pawlak, trener Wisły.

W środę jedna bramka więcej

Środowy mecz z KTS Weszło rozpoczął się dopiero

o godz. 20. Znowu z animuszem zawody rozpoczęli gospodarze. Szybko na listę strzelców mógł wpisać się Kacprzycki. Po chwili „Mały” świetnie jednak dogrywał w pole karne i to po jego rajdzie skrzydłem rozpoczęła się bramkowa akcja Wisły. Piłka ostatecznie trafiła do Włodzimierza Putona, a ten w nietypowy sposób skierował ją do siatki. Najpierw uderzył w poprzeczkę, a gdy bramkarz i obrońca próbowali się zorientować, gdzie jest piłka Putoń z najbliższej odległości popisał się skuteczną dobitką.

Później parę razy wykazał się Kacper Kołotyło, a w 44

Piłkarze z Puław w dobrych humorach udadzą się na krótkie urlopy

minucie Duma Powiśla zadała drugi cios. Tym razem kluczowe role odegrali: Szymon Stanisławski, Dominik Cheba i Dariusz Brągiel. Pierwszy idealnie dograł na skrzydło, drugi podał w pole karne, a były gracz Wisły Sandomierz w odpowiednim momencie nabiegał na piłkę i bez przyjęcia od razu posłał ją w krótki róg.

Po zmianie stron Wisła znowu wyszła wysoko do przeciwnika i taka taktyka przyniosła efekty już w 54

minucie. Dwie bramki w poprzednim sparingu z Polonią padły po dośrodkowaniach z rzutów różnych. I tak samo było z trzecim trafieniem w środowy wieczór. Po centrze na dalszy słupek wyżej od rywali skoczył Rafał Kiczuk i głową ustalił rezultat na 3:0.

Trzeba jeszcze dodać, że w składzie gospodarzy pojawił się nowy zawodnik – Dawid Kisły. To obrońca z rocznika 2000, który ostatnio był zawodnikiem trzecioliigowego Bałtyku Gdynia. W sezonie 2019/2020 zaliczył 16 meczów, w tym dziewięć od pierwszej minuty. Kisły jest wychowankiem Impulsu Wawrów. Później występował w juniorach Legii Warszawa, a także Salosu Szczecin. Przed rozgrywkami 2018/2019 trafił z kolei do Bałtyku.

Wisła Puławy – KTS Weszło Warszawa 3:0 (2:0)

Bramki: W. Putoń (10), Brągiel (44), Kiczuk (54).

Wisła: Kołotyło (75 Owczarzak) – Cheba, (80 Brągiel), Pielach (46 Kiczuk) Cyfert (75 Barański), Brągiel (46 Drozd), Kisły (65 Pigiel), Piotrowski (46 Zuber), Skalecki, W. Putoń (46 Kobiłka) Kacprzycki, Stanisławski (75 Konc).

Wisła Puławy – Polonia Warszawa 2:0 (0:0)

Bramki: Barański (50), Kaczmarek (78).

Wisła: Kołotyło (70 Socha) – Cheba (80 Konc), Cyfert (46 Barański), Pielach, Brągiel (46 Pigiel), Kiczuk (46 Kobiłka), Skalecki (70 Piotrowski), W. Putoń (46 Stanisławski), Zajac (70 Drozd), Kacprzycki, Wojczuk (28 Zuber).

Polonia: Kowalczyk – Babiński, Goliński, Wojdyga, Więckowski, Smuga, Szymczak, Wierzbowski, Siłski i dwóch zawodników testowanych oraz Leler, Kobiera, Pocięcha, Andrzejewski, Wasilewski, Sidor, Śledziński, Dobek-Pietrowski, Niemyski i trzech zawodników testowanych.

Można trenować, wszyscy zdrowi!

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy miały wrócić do normalnych, wspólnych treningów już 1 czerwca. Początek okresu przygotowawczego trochę się jednak opóźnił. Drużyna musiała przejść testy na obecność koronawirusa

– Niejasności w przepisach, zarządzeniach i regulacjach spowodowały przesunięcie terminu powrotu do wspólnych treningów w hali. W momencie wdrożenia czwartego etapu odmrażania sportu i uregulowania przepisów, zarząd podjął decyzję o możliwości powrotu do wspólnych zajęć – informuje klub z Puław.

Reprezentanci Polski z kadry A i B, czyli: Dawid Dawydzik, Antoni Łangowski, Piotr Jarosiewicz, Rafał Przybylski, Łukasz Rogulski, Bartosz Kowalczyk, Wojciech Borucki oraz szkoleniowcy kadry B, Michał Skórski przechodzili testy wcześniej. Reszta na badaniach



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

stawiała się w poniedziałek i cierpliwie czekała na wyniki.

– W badaniu uczestniczyli zawodnicy, trenerzy, kadra medyczna i pracownicy klubu, czyli

te osoby, które mają bezpośredni kontakt z drużyną i funkcjonowaniem klubu. Zespoły młodzieżowe, w tym drużyna 1. Ligi na razie nie ma pozwolenia na wspólne

Po 90 dniach przerwy w środę szczypliwności Azotów Puławy wreszcie spotkali się na wspólnym treningu w hali

treningi. Młodzi szczypliwności nadal pracują indywidualnie w domach oraz na świeżym powietrzu. Zawodnicy grający w 1. Lidze to w większości tegoroczni maturzyści. Zanim pierwszoliigowcy przystąpią do wspólnych treningów, również zostaną poddani badaniom na obecność koronawirusa. Wychodzę z założenia, że bezpieczeństwo, zarówno zawodników jak i wszystkich osób bezpośrednio związanych z klubem jest najważniejsze – wyjaśnia Jerzy Witaszek, prezes klubu z Puław.

W środę rano wyniki wreszcie dotarły do klubu i obojętne było o złe wiadomości. Wszyscy zawodnicy są zdrowi, a to oznaczało tylko jedno – po 90 dniach przerwy powrót do normalnych zajęć w hali. Dzięki temu podopieczni trenera Michała Skórskiego (Lars Walther stanowisko obejmie od 1 lipca – red) mogli już w środę odbyć wspólny trening.

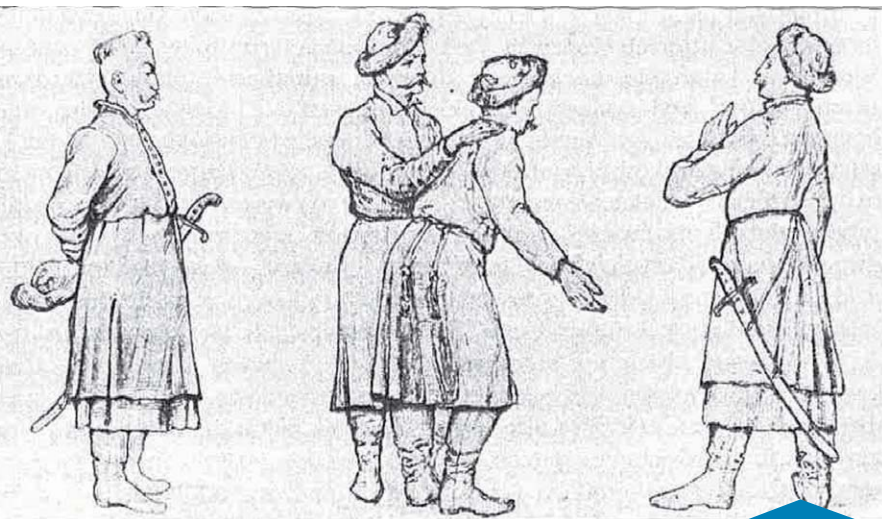
Dzieje Puław (85)

Służba na puławskim dworze

Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich



PIAZA STANISŁAW, WIELKIE BEZKARÓŁEWA, W: DZIEJE NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO, T. II, S. 22, KRAKÓW 1986, S. 52



SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE OD X DO XX WIEKU, PRACA ZBIOROWA, WARSZAWA 1988, S. 363

XVIII-wieczne dwory magnackie pełne były służby. Adam Kazimierz i Izabela Czartoryscy prowadzili dom otwarty. Słynęli z gościnności, patriotyzmu i ukochania kraju. Dlatego nie brakowało chętnych do ich odwiedzenia. Byli tacy, którzy z gościnności księstwa korzystali miesiącami, a nawet latami. Jedni wyjeżdżali, a na ich miejsce przybywali nowi. Szczególny tłok panował przy okazji różnych uroczystości rodzinnych i państwowych, a także w lecie, kiedy pobyt w Puławach traktowano jak pobyt uzdrowisku. Taki tryb życia bardzo odpowiadał Czartoryskim. Dwór puławski musiał być jednak przygotowany na przyjęcie tylu ludzi, tak pod względem ilości służby, jak również zaopatrzenia, w tym artykuły spożywcze.

Prezentowane poniżej informacje odnoszące się do ilości służby dworskiej, zatrudnionej w puławskim pałacu, oraz wydatków, dotyczą stanu w 1793 r. i są podawane za: Ludwik Dębicki, Puławy, t. I, Łwów, 1887.

Zacznijmy od murgrabiego, a następnie kamerdynera księżęcego. Był nim Jan Kubecki, mieszkający w Puławach wraz z żoną Katarzyną i sześciorgiem dzieci.

W pałacu pracowało sześciu froterów, zajmujących się zawodowo froterowaniem posadzek, czterech majtków, trzech kamerdynerów – niegdyś osobistych pokojowców księcia, a następnie starszych lokajów, nadzorujących utrzymywanie porządków w pałacu oraz kierujących usługą przy stołach. Książę Adam Kazimierz miał swego szatnego, mającego nadzór nad garderobą księcia i pomagającego przy ubieraniu się. Podczas podróży książąt ważną funkcję sprawował lauffer. Jego zadaniem było biec przed orszakiem lub pojazdem księcia, a także torować lub oświetlać mu drogę. Z noszeniem mun-

Szlachta z końca XVI w.

durowi wiązały się funkcje strzelca i huzara. To ostatnie zajęcie wywodzi się z XV-wiecznych Węgier i funkcjonującą tam lekką jazdą. Od XVII wieku ubrani i uzbrojeni na sposób węgierski upowszechnili się w innych krajach, w tym w Polsce.

Osobą powszechnie znaną i cenioną na puławskim dworze był klawicymbalista Wincenty Ferdynand Lessel, pochodzący z okolic Pragi Czeskiej. W 1781 r. został nadwornym kompozytorem i nauczycielem muzyki, najpierw na warszawskim dworze Czartoryskich, a następnie w Puławach, gdzie uczył dzieci książąt Czartoryskich gry na klawesynie i fortepianie.

Kolorowe uniformy nosili kolejni członkowie książąt Czartoryskich, zatrudnieni na puławskim dworze. Pracowało tu sześciu lokajów – służących ubranych w liberję. Zatrzymajmy się przy opisie tego stroju cytując jego charakterystykę za Zygmuntem Glogerem.

„Liberja zwana także barwą (ponieważ była zwykle kolorów herbowych), odzież dworskich: pacholów, hajduków, pajuków, kozaków, lokai, masztalerzów, forysiów, furmanów itd. Bywała pospolicie dwójaka: codzienna i paradna. W tej ostatniej przesadzano się do zbytków na przednie sukna, burty, szamerowania, galony. W czasie żałoby liberja była czarna, tylko z naramiennikiem barwy liberyjnej.”

Specjalna służba, w licznie sześciu osób, dbała o kredens – izbę do przechowywania zastawy stołowej oraz służącą służbie podającej do stołu. Dalej: „w cukierni 3, przy piwnicy 5, w kawiarni Nigrini i 1 majtek”. Kuchnię obsługiwało 20 osób, w tym kuchmistrz Jan Bąbysta Gerlicz, szafarz zarządzający spiżarnią i posiadający w swym ręku komplet kluczy, wreszcie paszтетnicy, pieczyści i in.



WOJNA OBRONNA POLSKI 1939 R., WARSZAWA 1979, S. 76

Najemnice

Jak powiedziano wyżej, cały ten sztab ludzi pracował na rzecz przede wszystkim gospodarzy – rodziny książąt Czartoryskich, jak również serdecznie przez nią przyjmowanych licznej grupy gości. Wyrazem tej serdeczności niech będzie układ miejsc zajmowanych przy stołach w celu spożycia posiłku. Oto, co na ten temat podaje „Etat Puław z r. 1793”.

Przy pierwszym stole pańskim zasiadały 32 osoby. Były to:

„JO księstwo, księżęta młodszy, księżna Wirtemberska, pp. Dembowscy, marszałek Skuczewicz, Rembieniecki, Książka, Gutowski, Szpinek, Zalewski, Ciesielski, Orłowski major, ks. Piramowicz, panna Narutówna, Gasparówna, p. Kling, p. Ferber, księżniczka Zofia, Madame Petit, pp. starościanka (Stadnicka) i Bardeleben, przyjaciół lub gości 7 osób przeciętnie codzień”.

I dalej: „... stół garderobiany 21 (osób – przyp. A.T.), stół dziewcząt 8, stół ludzi kuchennych 14, lazaret (szpital polowy lub dla zakaźnie chorych – przyp. A.T.) 5, procy reformackie.”

8 374 zł, piwnica 18 583 zł, celarya 2 361 zł, różne rzeczy do pokojów, kredensu, pralni, 2 830 zł, przykupienie bielizny 1800 zł, fajansu i szkła 900 zł, naczyń kuchennych 300 zł. Ogółem 151 887 zł”.

Oprócz bezpośrednich kosztów utrzymania członków rodziny Czartoryskich, rezydentów i gości dwór puławski ponosił dodatkowe koszty ich pobytu. Wiazały się one np. z prowadzeniem stajni.

„8 koni tarantów (konie maści białej w plamy kare, gniade lub kasztanowate – przyp. A. T.) księżny, 8 koni wierzchowych księcia, 28 koni furmanek, 6 koni fabrycznych, 2 konie kuchenne, 8 koni pod kozaków, razem koni skarbowych 57, koni oficjalistów 8. Razem 65. Zjadając rocznie 3 000 korców owsa, 2 765 cetnarów (cetnar – jednostka wagi równa stu, w niektórych krajach pięćdziesięciu kilogramom – przyp. A. T.) siana.

4 konie Skowrońskiego, 4 konie podskarbiego Komara, 4 konie Wituszyńskiego, 4 konie Niemcewicza, 4 konie Orłowskiego majora, 8 koni Żybkoka.

Suma wydatków na stajnię: 27 965 zł na furaż (paszę, obrok – przyp. A. T.), 22 429 płaca ludzi stajennych, (koniuszy Linsenbartha, masztalerz, kozacy, pacholki, furmani, forysie itd.).

Na rzemieślników do stajni 2 000 zł, na podkowy, hufale (gwoździe do przybijania podków – przyp. A. T.) itp. 2 000 zł, zgrzebla (blaszane przyrządy do czyszczenia koni i bydła – przyp. A. T.) i munsztuki (kielzna, których główną częścią są żelaza wkładane koniowi do pyska do kierowania nim – przyp. A.T.) 500 zł, światło 300 zł, smarowidło 500 zł, skóry 350 zł, lekarstwo końskie 200 zł, na ekspensa (wydatki – przyp. A. T.) podróże 2 000 zł, różne potrzeby 1 580 zł. Ogółem 55 000 zł.”

Koszty rocznego etatu Puław powiększyć nale-

Typy służby szlacheckiej (XVIII w.)

ży o pensje przyznawane członkom rodziny Czartoryskich i domownikom, których łączna kwota wynosiła ponad 500 tys. zł.

„Etat oficjalistów i sług pałacowych 26 000 zł, Borysławskiemu 6 830 zł, Boczkowskiemu 4 700 zł, Szulfrowi 2 660 zł, Szejnawaczowej wdowie 1 300 zł, ogrodnikowi 1 000 zł, itd. gracyalistom 3 210 zł. Podatki, utrzymanie pałacy itd. 14 324 zł. Suma 40 341 zł.

Etat osobistych wydatków: książę JMość rocznie 240 000 zł, księżna 48 000 zł, książę Adam 32 999 zł, książę Konstanty 20 000 zł, księżniczka Zofia 1 800 zł.

Madame Petit 2 780 zł, marszałek 5 200 zł, Zdzisławowiecki sekretarz 8 200 zł, Komar podskarbi 9 823 zł, Zalewski plenipotent 4 000 zł, Skuczewicz 3 800 zł, Orłowski major 4 800 zł, Książka 1 500 zł, Rembieniecki 3 000 zł, Gutowski 1 288 zł, Szpinek 1 288 zł, rachmistrz administracji 2 608 zł, Goltz lekarz 10 479 zł, Szucuk lekarz 3 184 zł, panna Kling 500 zł, Hadziewiczówna 300 zł, Borkowska 870 zł, Dyszkiewiczówna 216 zł, Trojanowska 300 zł itd. Pensje razem 505 666 zł.”

Spośród innych wydatków wymienimy przykładowo:

„Na fabryki w Puławach 48 000 zł, na ekspensa warszawskie 40 000 zł, na pocztę w Puławach 4 200 zł, na aptekę 9 000 zł, na ekspensa prawne 9 000 zł, na procenta od sum kapitałnych nie licząc, w to procentów od dóbr lwowskich 460 829 zł, procent księżnie Wirtemberskiej 60 000 zł, nieprzewidziane potrzeby 72 000 zł.

Etat ogólny dóbr puławskich 1 418 696 zł.”

Rozwój Puław uzależniony był od stanu ekonomicznego całego klucza. Ten zaś był wysoki. Ale o szczegółach była już mowa w jednym z wcześniejszych odcinków.

ANDRZEJ TOŁPYHO